

# Nauka, edukacja i kongresy naukowe

W świecie współczesnym zapanowała moda na wiedzę i „kongresy”. Są one integralną częścią współczesnego życia społeczno-gospodarczego. Kongresy poznawczo są – zróżnicowane i różnorodne. Być może będą przedmiotem badań ekonomiczno-statystycznych – ilościowych i jakościowych. Czy „dziś” dobrze służą człowiekowi w istocie ?

**Andrzej Muszyński**

*Z moich obserwacji wynika, że niekiedy wystarczy jeden przyjaciel, aby powstała nowa inicjatywa społeczna. Dlatego ten artykuł dedykuję red. Markowi Misiakowi.*

ostatnia, niestety, „moja i nasza przygoda kongresowa” ma związek właśnie z Markiem i przygotowaniem do VIII Kongresu Ekonomistów Polskich, zorganizowanego 29 i 30 listopada 2007 r. w Warszawie, pod hasłem „Polska w gospodarce Światowej. Szanse i zagrożenia rozwoju”. Marek odszedł od nas 10 stycznia 2013 r. pozostawiając niedokończone pomysły kontynuacji swojej i naszej przygody z PTE na IX Kongresie Ekonomistów Polskich, zaplanowanym za 28 i 29 listopada 2013 r. – także w Warszawie, w tej edycji pod hasłem „Ekonomia dla przyszłości. Odkrywać naturę i przyczyny zjawisk gospodarczych.”

Istotą „naszej przygody kongresowej” była partycypacja obywatelska, a z nią społeczne wkomponowanie problematyki badań koniunktury gospodarczej, progno-

zowania makroekonomicznego i planowania rozwoju kraju w okresach dłuższych do ram programowych Kongresów Ekonomistów Polskich, życia społeczno-gospodarczego kraju i Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego. Drugiej strony wymiana wiedzy i doświadczeń na innych kongresach, w tym na corocznie organizowanym Kongresie Obywatelskim.

Istnieje wiele publikacji Marka w Nowym Życiu Gospodarczym, miesięczniku Kapitałowym (dawniej – Rynek Kapitałowy) i Biuletynach PTE, wskazujących na główny kierunek myślenia o związkach prognozowania i planowania makroekonomicznego. Mniej znane są moje publikacje o modelowaniu ekonomisty w przyszłości i modelowaniu społecznej gospodarki rynkowej Polski. W zasadzie korzystaliśmy ze schematów – modelu CTiP i SGRP, które można odnaleźć zarówno w raporcie Rady Strategii Społeczno-Gospodarczej przy Radzie Ministrów z 2003 roku, jak też w artykule i publikacji, przygotowanej na jubileusz XX.-lecia Olimpiady Wiedzy Ekonomicznej na przełomie 2006/2007 roku. Nie istnieje – niestety – zwarta publikacja pokongresowa, wieńcząca dorobek sesji pt. „Prognozy makroekonomiczne” na VIII KEP, gdyż po prostu niezwykle trudno było skompletować serię publikacji naukowych o prognozowaniu makroekonomicznym, nawet przy dużym zaangażowaniu ekspertów „naszego Rynku kapitałowego” i laureatów nagrody dla najlepszych, w postaci „Szklanej Makrokuli”.

Istnieje jednak pamięć uczestników, zdjęcia i stenogram na stronie PTE [www.pte.pl](http://www.pte.pl).

Trudno obecnie przesądzać, czy nagroda dla najlepszych prognostów makroekonomicznych w postaci „Szklanej Makrokuli” pozostanie symbolem Kongresów Ekonomistów Polskich.

Po zakończeniu VIII KEP znani progności „nRk” i jednocześnie konkurenci Marka do „Szklanej Makrokuli”, powracali jeszcze do PTE na seminaria pokongresowe w latach 2008-2010. Istnieją też kolejne stenogramy i nagrania, z którymi można zapoznać się na stronie internetowej PTE.

Z drugiej jednak strony od 2008 roku diametralnie zmieniło się samo „królestwo kongresowe w Polsce”, w tym zainteresowanie kongresami natury ekonomicznej. Nie można nie zauważyć, że od 2008 roku corocznie w Katowicach organizowany jest Europejski Kongres Gospodarczy, w Krynicy z trwałym, wysokim zainteresowaniem spotka się wrześniowe Forum Ekonomiczne, podobnie jak tegoroczny, czerwcowy III Europejski Kongres Finansowy w Sopocie. Nowym jakościowo zamierzeniem tegorocznym było też majowe „VI Astana Economic Forum” w Kazachstanie, organizowane przy wsparciu Polski pod patronatem ONZ.

V EKG był trzydniowym zjazdem międzynarodowym, konkurującym o miano największego i najważniejszego zjazdu w Europie Środkowo-Wschodniej. Trzeba przy tym podkreślić, że mimo dziesięciokrotnie większej skali bezpośredniego, bezpłatnego uczestnictwa, atrakcyjności medialnej różnorodności debat Kongres nie wykreował sesji pt. „Prognozy makroekonomiczne”, i nie zapowiedział wydawnictw pokongresowych o charakterze naukowym.

Na tym tle sesja ekspertów VIII KEP (Warszawa 2007) pt. „Prognozy makroekonomiczne” pozostaje symbolem Kongresów Ekonomistów Polskich. W IX KEP (Warszawa 2013) będzie prawdopodobnie włączona do programu sesji równoległej III pt. „Polska w Unii Europejskiej i globalnej gospodarce – endogenne i egzogenne determinanty rozwoju Polski”.

## ■ Społeczne zainteresowanie kongresami

Społeczne zainteresowanie kongresami nie jest przedmiotem badań porównawczych, prognostycznych, planistycznych. Można tylko zaproponować, aby włączyć kongresy dotyczące teorii i praktyki gospodarowania do statystyki publicznej. To ważna charakterystyka społeczności uczących się ustawicznie, społecznej gospodarki rynkowej Polski i UE (formalnie – w UE jako GOW, czyli gospodarki opartej na wiedzy). Konieczne jest także wyraźne rozróżnienie głównych rodzajów użyteczności społecznej kongresów, przy jednoczesnej trosce o ludzi stowarzyszeń i towarzystw naukowych, ich dorobek i szeroko rozumiany kapitał społeczny. Społeczne zainteresowanie kongresami jest ważną cechą współczesności i epoki cywilizacji informacyjnej.

Warto też dodatkowo wyjaśniać, czy jest ono także szansą dla zmian jakościowych w procesie rozwoju społeczno-gospodarczego naszego kraju i naszej, transatlantyckiej cywilizacji?

Sadzę, że tak, zwłaszcza jeżeli Kongresy w Polsce staną się przedmiotem zintegrowanego, interaktywnego planowania publicznego.

Słowo „kongres” oznacza zwykle celowy zjazd osób. W innym ujęciu to celowo organizowany duży, międzynarodowy, krajowy lub regionalny zjazd uczonych, polityków, dyplomatów, przedstawicieli zawodów, społeczności i ich organizacji. Celowość organizacji kongre-

sów polega głównie na wymianie wiedzy i wzmacnianiu więzi środowiskowych, podejmowaniu uchwał, ustaleń, a także na wydawaniu książek i rekomendacji. W trudnych dla społeczności i państwa okresach kongres, jako forma aktywności intelektualnej, może też służyć wypracowaniu wspólnych stanowisk w ważnych sprawach.

Praktycznie, dla każdej społeczności uczestniczącej w konkretnym kongresie istnieje możliwość rozwoju jej samej, uczestników i partnerów.

## ■ Postęp cywilizacyjny

W naszej cywilizacji, dla jej mechanizmu funkcjonowania i rozwoju w państwie, najważniejszy na kongresie jest człowiek, jego intelekt i społeczność wraz z kulturą.

Wraz z nim także nauka, tradycje, obyczaje lub środowisko w szerokim znaczeniu (naturalne, społeczne i gospodarcze) i jednocześnie, interaktywnie tzw. „praktyka” (polityka, przedsiębiorcy, eksperci oraz rodzina i jej społeczność). W ECI rodzina i jej społeczność jako organizacja ucząca się tym pełniej korzysta z dorobku kongresu, im sprawniej przebiega wymiana wiedzy, umiejętności i doświadczeń. Jeżeli współczesne kongresy „współuczestniczą” w procesie rozwoju człowieka, to ów człowiek w ECI może być kreatorem jakości obrad kolejnych, planowanych kongresów w rozwijającym się „multimedialnym świecie nauki i edukacji.

Czy w związku z tym indywidualne doświadczenia uczestnika kilkudziesięciu różnych kongresów można wykorzystać „twórczo i produktywnie” w planowaniu kolejnych, w tym z pożytkiem dla modelowania człowieka w przyszłości, jego rodziny i społeczności uczących się w naszej cywilizacji transatlantyckiej? Sadzę że tak, choć dziś jeszcze nie wiem, jak mierzyć ów pożytek.

Moje marzenie o nowym ładzie społecznoekonomicznym, zapisane w ubiegłorocznej rozmowie redakcyjnej pt. „Talent to też pieniądz” (mK 2012-9), to także porządek społeczny i gospodarczy, w którym postęp cywilizacyjny może oznaczać, że model człowieka w epoce cywilizacji informacyjnej będzie „zbliżał się” do wzorca „samobilansującego się” człowieka, twórczego i produktywnego. Z drugiej strony – interaktywnie i niemal „jednocześnie”, z „pożytkiem dydaktycznym” przyczyniał się on będzie do kreowania podstaw przedsiębiorczych, zaangażowanych i współuczestniczących w budowaniu podstaw nowej epoki cywilizacji mądrości, z większymi zdolnościami człowieka do przewidywania długookresowych skutków decyzji bieżących, krótkookresowych. Wtedy też modelowanie CTiP stanie się wyzwaniem rozwojowym dla społeczności uczących się ustawicznie, rodzinnych ogrodów edukacyjnych, a także kongresów „nowej generacji” i planowania rozwoju kraju.

Najbliższe są mi kongresy ekonomistów, ale ze współudziałem całej struktury rodzajowej nauki, partycypacją i partnerstwem w szerokim, społecznym znaczeniu, a także przy mecenacie i współdziałaniu polityków, przedsiębiorców i ekspertów.

W związku z planowanym na 28 i 29 listopada w Warszawie IX już Kongresem Ekonomistów Polskich pod hasłem „Ekonomia dla przyszłości. Odkrywać naturę i przyczyny zjawisk gospodarczych” mam także nadzieję, że podejmie on wyzwania kreatywnej roli ekonomii, jako nauki w planowaniu rozwoju kraju, UE i ONZ.

### ■ „Waga” kongresów ekonomistów

„Waga” kongresów ekonomistów w życiu społeczno-gospodarczym naszego kraju ma liczne dowody istnienia”, roli naukowej i społecznej. Znajduje różne potwierdzenia na innych kongresach.

Mniej można odnaleźć przykładów dobrego, dokładnego „ważenia” racji i emocji.

Dowody dobrego, dokładnego „ważenia” to przede wszystkim wydawnictwa pokongresowe. Potwierdzenia personalne można natomiast odnaleźć w deklaracjach intencji organizatorów i stwierdzeniu, że „organizowane co kilka lat kongresy ekonomistów polskich zawsze traktowane były jako niezwykle ważne wydarzenia, dotyczące fundamentalnych problemów polskiej gospodarki i nauk ekonomicznych”.

Trudno też zważyć, czy w zwiastunach i programach ostatnich trzech kongresów ekonomistów – VII, VIII i IX eksponowano wprost problemy planowania rozwoju kraju. Polityki makroekonomicznej – tak. Ale planu rozwoju średnio lub długookresowego, w szczególności na tle „Strategii rozwoju kraju, tak poprzedniej, jak i obecnej do 2020 roku – raczej nie. Starsi uczestnicy kongresów pamiętają zapewne, że za jedną z przyczyn można uznać zlikwidowanie dawnej ustawy o planowaniu społeczno-gospodarczym w okresie tzw. „Wielkiej Transformacji” bez wprowadzenia nowej regulacji, zapewniającej zintegrowane planowanie rozwoju kraju w gospodarce kapitalistyczno-rynkowej.

Ekonomiści, po okresie likwidacji podstaw planowania rozwoju społeczno-gospodarczego i zachwytu mechanizmem rynkowej alokacji, najwięcej uwagi przeznaczali na poszukiwanie „dróg rozwoju kraju”, a intelektualisci – nowych „ścieżek rozwoju świata”. Planowanie pozostawiono korporacjom, które dość szybko w miejsce planowania rozwoju wprowadziły strategię i planowanie strategiczne.

### ■ Troska o przyszłość Polski

Troska o przyszłość Polski w kolejnych kongresach ekonomistów, organizowanych przez PTE ma charakter wartości społecznej i społecznie użytecznej samej w sobie. W wydawnictwach pokongresowych jest dostatecznie widoczna. Niekiedy można w jej kontekście zauważyć podobne ujęcia i powroty teoretyczno-metodyczne do Polskiej „szkoły otwartego myślenia o rozwoju” i Osoby Profesora Kazimierza Secomskiego.

Z dorobku obrad V Kongresu Ekonomistów Polskich zapamiętałem stanowisko rady programowej, które w zakresie oceny sytuacji społeczno-gospodarczej kra-

ju w drugiej połowie lat 80. ubiegłego stulecia, jeszcze w epoce cywilizacji przemysłowej, można byłoby w znacznym zakresie „wykorzystać” do oceny współczesnej, systemowoprocesowej oceny jakościowej i ilościowej – w tym z pozycji wyników GUS i EUROSTAT, które także wskazują strukturalny charakter zadłużenia publicznego, dekonunktury i bezrobocia. Nie uwzględniają jedynie charakteru systemowego, regulacyjnego. Oceny współczesne, już w epoce cywilizacji informacyjnej, byłyby pełniejsze, gdyby od okresu V KEP (1987) zorganizowanego w Krakowie, w 100 lecie I Ogólnopolskiego Kongresu Ekonomistów i Prawników, w kolejnych kongresach VI-IX partycypowali co najmniej prawnicy, jako środowisko społeczne zintegrowane z ekonomistami. Podobnie – statystycy, ekonometrycy i cybernetycy.

Dziś państwo planuje przyszłość, a „człowiek w przyszłości, twórczy, produktywny i „samobilansujący” się może sam racjonalnie mierzyć i ważyć zmiany cywilizacyjne, społeczne i zawodowe.

W ramach społeczności może On kreować, współorganizować i troszczyć się kapitały społeczne – głównie z pozycji wzmacniania zaufania. Wtedy, jeżeli na jednej szali umieści się postęp cywilizacyjny, to na drugiej szali można zawsze umieścić oczekiwanie, że wynikiem debat w szerszym społecznie zakresie teorii i praktyki gospodarowania będzie także trafniejsze przewidywanie przyszłości dla jego społeczności, rodzinnych i jako społeczności uczących się ustawicznie. Planowanie staje wtedy w ogólnym ujęciu kreowaniem wartości i projektowaniem przyszłości naszych marzeń. Przyszłości jakiej pragniemy dla siebie i swoich bliskich, wraz z wielokryterialną optymalizacją doboru (wyboru) środków jej realizacji.

Od kilku lat istnieje w naszym kraju system zarządzania rozwojem Polski, ale już powstał też drugi kolejny plan rozwoju kraju pod niezbyt trafna nazwą „Strategia rozwoju kraju 2020”. Trwają także w prace na nad długookresowym planem – strategią rozwoju kraju, a raport Komitetu Prognoz Polska 2000 Plus pt. „Polska 2050” wyraźnie wskazuje na konieczność takiego planowania rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, które prowadzi do postępu cywilizacyjnego w długim okresie i nadziei na spełnianie naszych marzeń.

Na drugiej szali wspomianej „wagi” można i należy umieścić zagrożenia – w tym niepewność niedostatki i niedobory. Warto dodatkowo zapytać, czy i w jakim zakresie kongresy ekonomistów wpływając na wymianę wiedzy i doświadczeń mogą mieć wpływ realny na jakość planowania rozwoju, zarządzania i trafność przewidywania.

W tym zakresie zdolność do przewidywania długookresowych skutków działań bieżących jest bezpośrednim synonimem mądrości i postępu cywilizacyjnego. ■■

dr inż. ANDRZEJ MUSZYŃSKI